II.

DAWNIEJSZE ZAKŁADY DOBROCZYNNE

TAK ZWANE

SZPITALE KRAKOWSKIE.

OPISAŁ

JÓZEF TEODOR GŁĘBOCKI.

Obchodząc uroczystość pięćdziesięcioletnią wskrzeszenia w r. 1816 Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie, stosownie będzie obejrzeć się i po za siebie, bo z przeszłości doświadczenia, najpewniejszym krokiem kroczy się ku przyszłości. Właściwą przeto jest rzeczą, poświęcić tu jeden ustęp starodawnym Zakładom dobroczynnym krakowskim.

I piękna to zaiste niwa, bo przodkowie nasi jak pobożnością, tak i dobroczynnością odznaczali się znakomicie, a Kraków jako stolica czyli serce Narodu przodował w téj szlachetności. Jakoż błogosławionéj pamięci nasz Prandota, o wiele znacznie wyprzedził św. Wincentego à Paulo. Zakład zaś przez niego ufundowany, tak ugruntowane miał zasady i rozległą działalność, że przetrwał sześć blizko wieków, pomimo rozlicznych, nadzwyczajnych przemian i klęsk politycznych, niosąc skuteczną pomoc, lub przynajmniéj znaczną ulgę, prawie wszystkim dolegliwościom ludzkim, jak o tém przekonamy się bliżéj, przy rozpatrzeniu się w dziejach Szpitala Św. Ducha.

Idąc za tak pięknym wzorem, liczni zawsze znajdowali się naśladowcy, to też Kraków blizko od sześciu wieków szczycił się rozlicznemi Zakładami, tak hojnie dla dobra ludzkości uposażonemi. Jak nawet wyraził się w przemowie ks. Piotr Skarga, do pierwszéj z r. 1584 Ordynacyi Arcybractwa Milosierdzia: „że ponieważ szpitale krakowskie w celu zaradzania

innym potrzebom ustanowione, dostateczne mają opatrzenia, daje popęd do Bractwa, chcące opatrować z wspólnéj jałmużny ludzi domowém ubóstwem, a zwłaszcza niemocą strapione, którzy się żebrać wstydzą, albo nie mogą i pomocy znikąd nie mają."

Ale cóż stałego na téj ziemi, jakież dzieło ludzkie nadwerężoném być nie może? — Jakież to koleje bolesne i gwałtowne wstrząśnienia dotknęły kraj nasz cały, a w szczególności Kraków! To też choć były tyloliczne Zakłady dobroczynne i znakomicie uposażone, lecz z przyczyny tylu nieszczęść krajowych i przemian politycznych — tak różnéj ewaluacyi tylu rozmaitych dawnych monet i gatunków pieniędzy (grzywny, złote węgierskie, grosze pragskie), nietrafnego i nieraz z popełnieniem nadużycia wykonywanego zarządu pojedyńczego tych szpitali przez Prowizorów, z przyczyny ustawicznych wojen, a ztąd zniszczenia wielu realności, dokumentów funduszowych, nieregularności w wypłacaniu należytości, przy przerwanym nieraz sprawiedliwości wymiarze — dla tylu wyrazimy się przyczyn — fundusze tychże Zakładów dobroczynnych, mianowicie też w ostatnich czasach tak zdrobniały i poznikały, że wzniosłemu swojemu celowi bynajmniéj nieodpowiadały.

I znowu ze zmianą społecznych stosunków, zaszła konieczna potrzeba przekształcić odpowiednio i Instytucye dobroczynne — bo jak wprzód były Zakłady oddzielne dla każdego stanu, oddzielne dla szlachty, oddzielne dla mieszczan i znowu oddzielne dla Krakowian, dla Kazimierskich, dla Kleparzan, dla Smoleńszczan — tak teraz tylko bardziéj podeszły wiek i potrzeba gwałtowniejsza, powinny dawać pierwszeństwo w przyjęciu i to do domu ogólnego schronienia ubogich starców, kalek i sierot, bez różnicy stanów i nie wglądając w któréj dzielnicy miasta mający być przyjętym zamieszkuje — gdy przytém tak zbytnia decentralizacya, pomiędzy innemi przyczynami, nie małym także była powodem, do niedokładnego nadzoru, zatem do rozproszenia i zniszczenia choć tak znakomitych funduszów.

Dlatego-to zaraz przy ustanowieniu w r. 1815 Rzeczypospolitéj krakowskiéj, znaleźli się czcigodni obywatele, idący w działalności dobroczynnéj torem przodków swoich i Rząd troskliwy na nędzę ludzką, nie spuścił z uwagi téj publicznéj potrzeby. Aby zaś nie uronić do reszty szczątków starożytnych funduszów, postanowiono zebrać takowe w jeden fundusz, dając początkowanie do ustanowienia jednego jak należy Zakładu dobroczynnego. Że zaś to nie dało się dokonać jak tylko na drodze prawodawczéj, uzyskano odpowiednią uchwałę Zgromadzenia Reprezentantów Wolnego m. Krakowa.

W tymto sposobie wszelkie fundusze dawnych szpitali krakowskich, Uchwałą Zgromadzenia Reprezentantów (Prawodawczego) Wolnego miasta Krakowa, z dnia 4 marca 1817 r. Nr. 682 i w Dzienniku Praw z tegoż roku ogłoszoną — wcielone zostały do funduszów Domu ogólnego schronienia ubogich starców, kalek i sierot. — Osnowa postanowienia tego prawodawczego jest następująca:

Nr. 682. *Prawo względem połączenia funduszów egzystujących domów ubóstwa w Krakowie.*

My Zgromadzenie Prawodawcze Wolnego miasta Krakowa i jego okręgu — zważając, iż połączenie funduszów egzystujących w Krakowie domów ubóstwa i zwrócenie onych ku celowi uposażenia domu ogólnego schronienia ubogich, odpowiada zamiarom fundatorów i dogadza dobru publicznemu, stanowimy co następuje:

Artykuł I. Będzie Dom schronienia ubogich dla miasta Krakowa, przedmieść i jego okręgu [1]) w którym Osoby ubogie lub podeszłego wieku zarobić sobie na wyżywienie nie mogące, umieszczone zostaną, do czego *Senat Rządzący gmach publiczny przeznaczy.*

Artykuł 2. Wszystkie fundusze egzystujących w Krakowie i na przedmieściach domów ubóstwa, jakoto: Ś. Leonarda — Ś. Szczepana — Ś. Rocha [2]) — Bożego miłosierdzia na Smoleńsku — Ś. Szymona i Judy — Ś. Jadwigi, szlacheckiego — Ś. Walentego — Ś. Mikołaja — Ś. Ducha — Ubogich wdów [3]) — i Konfraternii włoskiéj — czyli to w sumach kapitalnych, czyli też w widerkaufach, domach, kamienicach, ogrodach, placach, zgoła we wszystkich realnościach, będą odtąd własnością ogólnego domu schronienia ubogich.

---

[1]) Potem wedle uchwały Senatu Rządzącego, z dnia 3 lipca 1840 roku Nr. 287 każda gmina w okręgu Krakowskim, swoich ubogich utrzymywać powinna.

[2]) Wszakże zaraz postanowieniem tegoż Ciała Prawodawczego, z dnia 22 Grud. 1817 r. fundusze *Szpitala Ś. Rocha* oddane zostały pod zarząd Archipresbyterowi i Infułatowi kościoła N. M. P. i istnieje dotąd w domu tak zwanym pod Krzyżem przy ulicy Szpitalnéj; jest to Zakład dla ubogich tejże parafii obsługujących takowy kościół.

[3]) Fundusze Szpitala ubogich wdów rozdzielone pomiędzy Tow. Dobr., Arcybractwo miłosierdzia i Archipresbytera kościoła N. M. P. tak jak fundusze dawnego Szpitala Ś. Ducha znowu pomiędzy Tow. Dobr., Szpital Ś. Łazarza i Szpital Ś. Ducha.

A r t y k u ł 3. Fundusze artykułem poprzedzającym wymienione, mają zawsze pod zwierzchnim nadzorem i administracyą Rządu krajowego zostawać [1]).

A r t y k u ł 4. Wszystkie realności do domów ubóstwa wyżéj wyszczególnionych należące, mają być sprzedane, lub za kaucyą w dzierżawę puszczone, a zebrane ztąd kapitały lub dochody, na pomnożenie funduszu domu schronienia obracane będą. Gdyby zaś ani sprzedanemi, ani na czyńsz puszczonemi nie były, utrzymywanie onych nie będzie ciążyć funduszu ubogich, ale kosztem skarbu utrzymywanemi być powinny [2]).

Postanowienie niniejsze, jako prawo obowiązujące, od Prezesa Zgromadzenia Prawodawczego, wraz z Asesorami i Sekretarzem podpisane, do ksiąg Obrad naszych wciągnąć, a Senatowi Rządzącemu do ogłoszenia przesłać polecamy. Uchwalono jednomyślnie na Zgromadzeniu Prawodawczém. W Krakowie, dnia 4 marca 1817 r. (podpisano): Kajetan Ozdoba Florkiewicz, Prezes — Józef Leliwa Gołuchowski, Asesor pierwszy — Jan Kanty Krzyżanowski, Asesor drugi — Ignacy Ostaszewski, Reprezentant gminy Bobrek, Sekretarz.

Przejdźmy teraz choć w krótkości dzieje każdego z tych dawnych Zakładów:

1. Szpital Ś. Ducha.

Szpital Ś. Ducha mieścił się najprzód w gmachach przy ulicy Szpitalnéj, gdzie aż dotąd część jego pozostaje — następnie w domu pod L. 270 przy ulicy Wiślnéj.

---

[1]) Później jak reskrypt Rady Administracyjnéj W. Ks. Krakowskiego z dnia 26 października 1849 r. Nr. 13,192 zarząd wszelkiemi funduszami oddanym został wyłącznie tylko samemuż Tow. Dobr. od dnia 1 listopada 1849 r., a to w myśl rozporządzenia c. k. Komisyi Gubernialnéj z dnia 19 października 1849 r. Nr. 14448.

[2]) Był jeszcze szpital Ligęzowski dla ubogiéj szlachty naprzeciw szpitala Ś. Jadwigi na Stradomiu, ale fundusze tegoż szpitala zostają pod zarządem Prześwietnéj kapituły katedralnéj krakowskiéj — jakoteż szpital ŚS. Sebastyana i Rocha, lecz tego fundusze jako dla trędowatych przydzielono do funduszów dzisiejszego szpitala Św. Ducha.

Był to niejako szpital ogólno-krajowy, dla podupadłych tudzież chorych mężczyzn, kobiet i dzieci.

Szpital ten założył w roku 1244 Prandota z Białaczowa, biskup krakowski, tyle słynny w dziejach dobroczynności, nietylko Polski ale i całéj Europy, powierzając nad nim staranie Zakonnikom (kanonikom de Saxia), sprowadzonym w roku 1203 z Wiednia przez Fulkona biskupa krakowskiego, początkowo umieszczonym w miasteczku Sławkowie, a w r. 1220 przez Iwona Odrowąża z Końskich, biskupa krakowskiego, we wsi Prądniku tuż pod Krakowem, zkąd sprowadzeni do Krakowa przez Prandotę, pospolicie ojcem ubogich nazywanego, mieli sobie oddany kościoł Ś. Krzyża i nowo wystawiony kościoł Św. Ducha wraz z założonym świeżo szpitalem; dla czego odtąd Zakonników tych w Polsce, nazywano Krzyżakami lub Duchakami.

Fundacyą tę zatwierdzili przywilejami w latach 1409 i 1449 Władysław Jagiełło, a w roku 1530 Zygmunt I, królowie Polscy. Lecz niema w Archiwum Tow. Dobr. tych głównych erekcyjnych zapisów, bo wedle aktu wizyty biskupa krakowskiego Lipskiego, zginęły wpośród rozruchów krajowych w r. 1527 — jest tylko książka odpisów wizyt i lustracyi, przez biskupów krakowskich, jako *loci ordinariorum*, zarządzanych, jakoto: z r. 1614 Piotra Tylickiego — z r. 1638 Jakoba Zadzika — z r. 1669 Andrzeja Trzebickiego.

Szpital ten zostawał pod zarządem kanoników de Saxia do r. 1528, w którym przez układy, pomiędzy Przełożonym tegoż Zgromadzenia a Magistratem miasta Krakowa, zarządzanie tym Szpitalem dostało się Magistratowi, ażeby ubogich chorych, leżących po ulicach, podrzutki i mamki z tego funduszu żywił i utrzymywał, a tak odtąd Szpitala tego najwyższym opiekunem był Magistrat, zarządzając nim przez oddzielnych przez siebie wybieranych prowizorów. W roku 1788 Michał książę Poniatowski, prymas, arcybiskup gnieźnieński, administrator dyecezyi krakowskiéj, chorych obojéj płci, kobiety ciężarne i podrzutki, przenieść polecił, wraz z funduszami na ten cel przeznaczonemi, do Zakładu ogólnego na Wesołéj, pod opieką Sióstr Miłosierdzia, nazwanego szpitalem Ś. Łazarza, pomieszczonego w gmachu księży Karmelitów bosych, ztąd przeniesionych do klasztoru Ś. Michała przy ulicy Poselskiéj. Wszakże i po tem przeniesieniu wymienionych oddziałów do szpitala Ś. Łazarza pozostały w szpitalu Ś. Ducha, kobiety ubogie, wiekiem i kalectwem obarczone. Lecz znowu gdy gmachy te przy ulicy Szpitalnéj, gdzie szpital Ś. Ducha przez lat 589 bez przerwy

pozostawał, w r. 1809 po wkroczeniu do Krakowa wojsk polskich pod wodzą Józefa księcia Poniatowskiego, zajęte zostały na szpital wojskowy, w zamian za nie, dano gmach pod L. 270 przy ulicy Wiślnéj, w którym pod te czasy pomieszczona była drukarnia Akademicka, tę zaś przeniesiono nieopodal do gmachu klasztornego wygasłych PP. Norbertanek.

Po wcieleniu Zakładu tego, do Zakładu Tow. Dobr. dnia 3 kwietnia 1817 roku ośmdziesiąt babek jeszcze tu zostających przeniesiono do domu ogólnego schronienia nowo urządzonego w skrzydle zamkowém na Wawelu. Fundusze zaś wcielone do funduszów Tow. Dobr. wedle wyrachowania z roku 1848 wynosiły w kapitałach złp. 225,168 gr. 23½, w czyńszach ziemnych rocznie złp. 705 gr. 17.

Akt i ksiąg dawnych szpitala tego, z archiwum głównego Senatu Rządzącego wolnego miasta Krakowa, oddano do archiwum Tow. Dobr. w ogólności sztuk 52.

Konsygnacye zaś funduszów szpitala Św. Ducha te są główniejsze: Konsygnacya Rządu cesarsko-austryackiego z r. 1802. — Prowizora Mączyńskiego Jakóba z r. 1812 i z r. 1816. — Konsygnacya zatwierdzona przez b. Senat Rządzący, w dniu 30 maja 1817 r. do Nru 1543 D. G. S.

Przedostatnim prowizorem tegoż szpitala, do dnia 31 grudnia 1811 roku był Florkowski Wojciech — odtąd zaś aż do wcielenia w r. 1817 Mączyński Jakób, późniéj Kasyer tak Tow. Dobr. jako i Arcybractwa miłosierdzia i Banku pobożnego.

2. Szpital Ś. Szczepana, właściwie szpital N. M. Panny przy ulicy Szczepańskiéj.

Pierwiastkowo przy kościele N. M. P. w Rynku, istniało Bractwo z kapłanów i innych świeckich osób złożone, którzy chwałę Bożą, według postanowienia z dawna w Bractwie tym odprawiali.

Dopiero w r. 1588 w czasie grasującego w Krakowie morowego powietrza, gdy od wydatków na obrzędy religijne zawsze co zbywało, a nie było dotąd żadnego szpitala dla mężczyzn, zabiegając, ażeby po ulicach nie leżeli, a z głodu i niedostatku nie umierali, Bractwo to N. M. P. na zgromadzeniu dnia 5 października, postanowiło założyć na miejscu pewném szpital, aby tak ludzie na ulicy nie umierali, ale w nim zubożali mieszczanie wszelkie opatrzenie mieć mogli, a że na to wielkiego nakładu po-

trzeba, ażeby z ambon do składek zachęcić, do zbierania których upoważniono z pośród siebie: ks. Powodowskiego Hieronima, plebana natenczas kościoła P. Maryi — Dobroszowskiego Marcina, burgrabiego Zamku krakowskiego i Fihauzera Marcina, radzcę krakowskiego.

Pobłogosławił Bóg tak dobrym zamiarom, bo zaraz tyle napłynęło składek, że jeszcze w tymże roku, na szpital ten nabyło naprzód dom Walentego Sporka, karczmarza, a nieco potem drugi dom obok leżący Olbrychta Delfina, naprzeciw kościoła Ś. Szczepana, przy tejże ulicy. Jest to dom dziś pod L. 363 G. III, Kajetana i Franciszki z Ostaszewskich, Żeromskich, zwany powszechnie od ludu pod Panem Jezusem, gdyż na kamienicy téj był krzyż z wyobrażeniem Zbawiciela świata, znajdujący się obecnie na krużgankach przy kościele Ś. Kazimierza, OO. Reformatów.

Domy te przebudowano zaraz i urządzono stosownie do celu — jaki zaś był zarząd — powinności kapelana i prowizorów, tudzież wygody i wzajemne obowiązki ubogich Zakładu tego, szczegółowo to opisują Informacya z dnia 6 października 1628 r. i Ordynacya z dnia 6 sierpnia 1670 r. zatwierdzone przez Andrzeja Trzebickiego, biskupa krakowskiego.

Szpitalem tym zarządzali prowizorowie, z grona radzców krakowskich wybierani, przedostatnim do r. 1793 był Antoni Krauz, a ostatnim w r. 1809 Wojciech Tuszki.

Po wcieleniu w roku 1817 przeniesiono pięciu mężczyzn do Zakładu Tow. Dobr., a fundusze wedle wyrachowania z r. 1848 wynosiły w kapitałach złp. 54,636 gr. 12, w czyńszach ziemnych złp. 157 gr. 27. Dostały się również do Zakładu Tow. Dobr. z tegoż szpitala różne sprzęty, a w szczególności apparata kapliczne i ów starożytny obraz N. M. P., który dał powód Szan. Hoszowskiemu Konstantemu prezesowi Tow. Dobr., do zamieszczenia w Roczniku 38 Tow. Dobr. z r. 1856 obszernéj wiadomości historycznéj, o tym starożytnym obrazie znajdującym się obecnie w kaplicy domu schronienia ubogich, w gmachu Koletki zwanym, na Stradomiu, tudzież o szpitalu krakowskim, a raczéj domu schronienia ubogich, pod imieniem Bractwa P. Maryi, niegdy przy ulicy Świętego Szczepana istniejącym.

Akt i ksiąg szpitala tego dotyczących, dawnych znajduje się w archiwum Tow. Dobr. sztuk 22 — między innemi są: księga pierwszego założenia w dniu 5 października 1588 r. z dopełnieniami w r. 1629 z postanowienia ks. Trzcińskiego Krzysztofa archipresbytera krakowskiego, Zygmunta Alantzego, Krzysztofa Słowikowskiego i Macieja Wojeńskiego

radzców krakowskich, tudzież informacya z r. 1628 jak i ordynacya z r. 1670 ks. Andrzeja Trzebickiego, biskupa krakowskiego.

3. Szpital Ś. Jadwigi.

O tym szpitalu Jan Długosz tak wspomina, że w roku 1351 Kazimierz Wielki król Polski, postanowił wystawić kościoł i szpital, chcąc tym dobrym uczynkiem wynagrodzić z rozkazu jego wykonane utopienie ks. Baryczki Marcina, wikarego i kaznodziei katedry krakowskiéj, który posłuszny woli Bodzanty biskupa krakowskiego, ogłosił klątwę na króla, wydaną od Klemensa VI papieża, za staraniem tegoż biskupa.

Lecz zaledwie wzniesiono fundamenta gmachów tych na Stradomiu, umarł król Kazimierz i dopiero w r. 1360 przywiodła do skutku dobroczynną chęć brata, Elżbieta żona Karola króla węgierskiego, przyczyniwszy się niepomału do dokończenia budowy kościoła i szpitala Św. Jadwigi; a wyznaczywszy fundusz na utrzymywanie laty obciążonych mężczyzn z ubogiéj szlachty, oddała zarząd tego szpitala zakonowi Kanoników regularnych, stróżów grobu Chrystusa Pana, od Jaksy herbu Gryf w Miechowie 1162 r. założonemu. Znacznie znowu do uposażenia szpitala tego przyczyniła się królowa Elżbieta Granowska, dlatego prawo nadawnictwa *(jus patronatus)* należało do jéj rodziny, a po wygaśnięciu tejże przeszło na królów Polskich, w szczególności Zygmunta I, Zygmunta Augusta i tak następnie. W szczególniejszéj więc opiece królów Polskich zostawał ten Zakład, i oni mu początkowo nadawali z swego ramienia prowizorów czyli rządzców i to takich jak w r. 1572 Ludwik Decyusz z Woli. Gdy w r. 1796 kościoł wraz z szpitalem na potrzeby wojskowe obróconym został, w zamian kościoła oddano zakonowi dawniejsze kollegium jezuickie Ś-téj Barbary, a szpital złączono z szpitalem Św. Leonarda, poruczając opiekę Zakładu prowizorom mianowanym z grona obywateli Kazimierskich, i takim od r. 1801 aż do końca był Mączyński Maciej.

Po wcieleniu Zakładu tego w r. 1817 do Zakładu Tow. Dobr. dwóch mężczyzn jeszcze tu zostających przeniesiono do domu ogólnego schronienia nowo urządzonego w skrzydle zamkowém na Wawelu — fundusze zaś wcielone do funduszu Towarzystwa Dobroczynności, wedle wyrachowania z roku 1848 wynosiły w kapitałach złp. 21,444, w czyńszach ziemnych rocznie złp. 254 gr. 4.

Akt i ksiąg dawnych szpitala tego, znajduje się w archiwum Tow. Dobr. sztuk 6, a pomiędzy innemi księga zapisów i realności tegoż szpitala rozpoczęta w roku 1572 przez prowizora Ludwika Decyusza z Woli, i potem do r. 1772 doprowadzona, tu są zamieszczone odpisy akt założenia i potwierdzeń. — Sumaryusz czyli inwentarz wszelkich przywilejów, zapisów oraz funduszów tegoż szpitala sporządzony i wykaz dokumentów spisany w r. 1816 przez komisyą likwidacyjną obwodu krakowskiego.

4. Szpital Ś. Leonarda.

Zbigniew Oleśnicki, biskup krakowski, w r. 1443 zachęcił obywateli kazimierskich do ufundowania szpitala przy kościele pod tą nazwą na Kazimierzu, z przeznaczeniem dla trędowatych; lecz gdy ci późniéj do innego szpitala (Św. Sebastyana) przeniesieni zostali, mieścili się w nim ubodzy obojéj płci z parafii kazimierskiéj.

W r. 1464 zatwierdził fundacyą tę Kazimierz Jagiellończyk król Polski, a w r. 1474 w znaczniejsze wzmogła się fundusze.

Jednak i ten Zakład wcielony w roku 1817 do Zakładu Tow. Dobr. W roku tym przeniesiono ztąd osób siedm do Zakładu Tow. Dobr. a fundusze wedle wyrachowania z r. 1848 wynosiły w kapitałach złp. 10,214 gr. 10, w czyńszach ziemnych rocznie po złp. 84 gr. 21. Ostatnim prowizorem szpitala Ś. Leonarda od r. 1782 do r. 1817 był Brewczyński Franciszek wraz z Mączyńskim Maciejem.

W archiwum Tow. Dobr. są tylko wykazy funduszów wraz z dowodami i rachunki tegoż szpitala od r. 1782 do r. 1790.

5. Szpital Ś. Mikołaja.

Szpital ten na Wesołéj założył proboszcz téj parafii ks. Marcin z Radomska O. P. D. przeznaczając go dla biednych parafian, którą to erekcyą zatwierdzili w r. 1529 Zygmunt I król Polski, a potem także Piotr Tomicki, biskup krakowski. Ostatnim w r. 1811 prowizorem czyli rządzcą był ks. Karol Barański.

Przy wcieleniu w roku 1817 przeniesiono ztąd do Zakładu Tow. Dobr. osób 4, fundusze zaś wedle wyrachowania z roku 1848 wynosiły

w kapitałach złp. 7,101 gr. 6, w czynszach ziemnych rocznie złp. 169 gr. 24.

W archiwum Tow. Dobr. są tylko niedokładne wykazy funduszów tego szpitala.

6. Włoska konfraternia.

Utworzoną została około r. 1530 przez dworzan Bony Sforyi, żony Zygmunta I króla Polskiego, rodem z Włoch, a to ze składek pomiędzy sobą. Powiększyli zaś znacznie jéj dochody przez zapisy poczynione w późniejszych okresach czasu, zamożni kupcy z tego narodu, dość licznie osiadli w Krakowie. Zarządzali tą konfraternią Włosi, z których jeden był zawsze przełożonym. Dochody wedle woli dobroczyńców dzielone były na jałmużny dla biednych Włochów, na nabożeństwa i na posagi dla biednych Włoszek idących za mąż, lub dla dziewcząt służących u Włochów. Mieli też swoją kaplicę w klasztorze księży Franciszkanów, gdzie wspólnie nabożeństwa odprawiali w dnie niedzielne i świąteczne. Za czasów poprzednich Rządu austryackiego, po obróceniu kaplicy na magazyn tabaki, Bractwo z nabożeństwem przeniosło się do kościoła Św. Barbary. Całe zgromadzenie przez jednych śmierć, uchylanie się drugich, niemal rozwiązane było i już w r. 1801 jedna tylko osoba cały fundusz nader uszczuplony miała w rozrządzeniu.

W ostatnich czasach gubernatorami jak ich nazywano czyli rządzcami byli Franciszek Dzianotti — Antoni Mariani — Stanisław Fachinetty — Karol Toriani — Józef Mainoni — Benedykt Kubecki.

Przy wcieleniu w r. 1817 fundusze Zakładu tego wynosiły w kapitałach złp. 12,395 gr. 8.

W archiwum Tow. Dobr. jest tylko jedna księga Zakładu tego dotycząca, obejmująca rachunki od r. 1684 do r. 1817. — Rachunki te prowadzone po części w języku włoskim.

7. Szpital Bożego miłosierdzia.

Tego założycielem był Jan Żukowski z Bystrzyc, który w r. 1543 od Jana Myszkowskiego z Mirowa, kupiwszy dwór Smoleńsk zwany, przeznaczył go na szpital i zostawił fundusz na zbudowanie przy nim kościoła,

co po jego śmierci uczynić zaniedbano. Dopiero w roku 1646 Jan Dłuski prawnik z grodu krakowskiego, wynalazłszy zapis ten w księgach grodzkich i ziemskich krakowskich, oddał go Piotrowi Gembickiemu, biskupowi krakowskiemu, który na mocy tych zapisów, uzyskał wyrok trybunału Lubelskiego, zmuszający przywłaszczyciela do założenia szpitala i wystawienia kościoła.

Po wcieleniu w r. 1817, trzech tu jeszcze zostających ubogich przeniesiono do Zakładu Tow. Dobr., dom zaś ten pod L. 177 Gm. IX na Smoleńsku, obecnie własność Michała i Janusza Nowowiejskich, wówczas, tojest dnia 10 listopada 1817 r. sprzedano Szymonowi Bendzie, za sumę złp. 446, z któréj część szacunku w sumie złp. 113 gr. 10 przy tejże realności pozostaje, reszta zaś złp. 328 gr. 20 ubezpieczona jest na domu pod L. 467 Gm. IV, Popielów, a to w większéj sumie złp. 6,232 gr. 1.

Wszystkie zaś fundusze wcielone do funduszów Tow. Dobr. wynosiły w kapitałach złp. 1839 gr. 11, w czyńszach ziemnych rocznie złp. 358 gr. 7.

Ostatnim tegoż szpitala prowizorem był Szymon Benda.

Żadnych nie ma ksiąg szpitala Bożego miłosierdzia w archiwum Tow. Dobr. Konsygnacya zaś funduszów jego, zatwierdzona przez reskrypt b. Senatu Rządzącego, z dnia 30 maja 1817 r. do Nru 1543 D. G. S.

8. Szpital Ś. Szymona i Judy na Kleparzu.

Szpital ten, wraz z kościołem przez Magistrat i Stany miasta Kleparza ufundowany, pierwszym był przytułkiem dla zapowietrzonych. W r. 1528 kiedy prawie cały Kleparz był przez ogień zniszczony, i ten szpital popadł temuż nieszczęściu, czego powtórnie doznał znowu w późniejszych latach. Podniósł go nieco w r. 1576 Franciszek Krasiński, biskup krakowski i oddał pod nadzór dziekanowi kollegiaty Ś. Floryana. Ale znowu następnie, dwukrotnemu uległszy spaleniu, dopiero w r. 1639 ze składek na nowo odbudowanym został. Podupadli mieszkańcy Kleparza mieli w nim przytułek, a pożywienie z czyńszów od obywateli tego przedmieścia składanych.

Prowizorami bywali zawsze osiadli Kleparzanie, i tak w roku 1767 Michał Molęcki i Michał Wesołowski, a ostatnim Lubowiecki Szczepan.

Przy wcieleniu w roku 1817 jeszcze cztery osoby przeniesiono do Zakładu Tow. Dobr., fundusze zaś wynosiły wedle wyrachowania z r. 1848

w kapitałach złp. 22,327 gr. 1, w czyńszach ziemnych rocznie złp. 203 gr. 20.

W archiwum Tow. Dobr. są tylko trzy wykazy funduszów tego Zakładu od r. 1756 do r. 1817 doprowadzone.

9. Szpital Ś. Walentego na Kleparzu.

Założony w roku 1530 dla trędowatych pierwiastkowo, lecz kiedy w późniejszych czasach szpital ten wraz z kościołem odnowionym został przez ks. Malągę Adama, proboszcza miejscowego, przeznaczono go na schronienie ubogich kobiet z Kleparza.

W r. 1816 po śmierci ks. Sobierajskiego Szymona, prebendarza kościoła Ś. Walentego i prowizora ostatniego tegoż szpitala, akta wszelkie złożone zostały do Sądu Pokoju okręgu drugiego, a niezadługo kościół Ś. Walentego z całym Zakładem, przez publiczną licytacyą Librowskiemu i Dęboszowi sprzedanym został.

Przy wcieleniu w r. 1817 dwie osoby przeniesiono ztąd do Zakładu Tow. Dobr., a fundusze wynosiły w kapitałach złp. 8,706 gr. 17, w czyńszach ziemnych rocznie złp. 69 gr. 16.

W archiwum Tow. Dobr. są tylko wykazy funduszów tegoż Zakładu z różnych okresów czasu.

10. Szpital ubogich wdów.

Istniał przy ulicy Stolarskiéj. Fundusze tego szpitala pierwszy raz wyraźnie spisano w r. 1716, lecz czy istotnie w tym roku był założonym, nie wiadomo. Były to właściwie dwie kamieniczki przy klasztorze PP. Dominikanek, przeznaczone na mieszkanie dla wdów pozostałych po ubogich mieszczanach krakowskich. Mieściło się ich w obudwóch domach 24, obowiązane były do nabożeństw, lecz żywiły się z pracy rąk własnych, bo dochód Zakładu był zbyt szczupły, tojest: tylko z najmu piwnic, jałmużn dawanych, z opłaty wchodowego od świeżo przybywającéj staruszki. W r. 1812 gdy wspomnione domy groziły niebezpieczeństwem zawalenia się, a prowizorowie Benedykt Kubecki i Franciszek Bugajski, z powodu szczupłego i regularnie niedochodzącego dochodu, nie byli w stanie domy te

odbudować, ówczesny prezydent municypalności Krakowa, Stanisław Zarzecki polecił 10 jeszcze będących babek przenieść do szpitala Ś. Ducha, a domy sprzedać przez publiczną licytacyą.

Przy wcieleniu w r. 1817 fundusze wynosiły w kapitałach złp. 7,954 gr. 29, w czyńszach ziemnych rocznie złp. 88. — Lecz i te nie w całości przyznane Tow. Dobr., albowiem w większéj części jak np. Marcina i Elżbiety Demboszewskich, Jana i Elżbiety Kuryałów, reskryptem Senatu Rządzącego z d. 6 marca 1843 r. N. 811 oddano choć niewłaściwie pod zarząd Arcybractwa miłosierdzia, jakoby przeznaczone na uposażenie ubogich panien.

W archiwum Tow. Dobr. są tylko wykazy funduszów tego Zakładu sporządzane przez różnych prowizorów, jakoto ks. Franciszka Wielanda — w r. 1748 przez Łukasza Szostakiewicza i Baltazara Hincza — w r. 1791 przez Józefa Wytyszkiewicza — w r. 1801 przez Jana Zakrzewskiego — i w r. 1812 po przydzieleniu do szpitala Ś. Ducha przez Jakóba Mączyńskiego.

Tak więc po połączeniu w r. 1817 wymienionych Zakładów dobroczynnych, z rozporządzenia przez wydział spraw wewnętrznych i policyi pod dniem 3 kwietnia 1817 r. do Nru 1129 wydanego, w nowo otworzonym Domu ogólnego schronienia ubogich starców, kalek i sierot zgromadzono naraz osób 120, a fundusze razem zebrane wyniosły sumę w kapitałach złp. 374,773 gr. 11½, w czyńszach ziemnych rocznie złp. 2,088 gr. 16 — dochód więc roczny Zakładu Tow. Dobr. pierwiastkowy wynosił złp. 20,843 gr. 16 czyli złr. 5,210 x. 89 austr. mon. — do tego stopnia zmalały tak hojne dary składane przez tyle wieków, przez dobrych królów Polskich, dostojników kościoła i znakomitości narodowe, a to głównie z powodu rozlicznych i nadzwyczajnych klęsk krajowych, mianowicie też w ostatnich czasach.

A o ile wyśledzić było można, kapitały ulegające niepewnej windykacyi lub inkamerowane z powodu podziału kraju wynoszą sumę złp. 145,543 gr. 28½, w czyńszach ziemnych rocznie złp. 694 gr. 17, przepadł więc dochód roczny złp. 7,972 gr. 17 czyli złr. 1,993 x. 65 austr. mon. O ile fundusze Zakładów dobroczynnych odpadły za kordon pruski, już je zapewne uważać należy za zupełnie przepadłe; te jednak które wcielone zostały do skarbu państwa Austryackiego, ufać należy w sprawiedliwość Rządu, że je przecież jeszcze kiedy odzyskać będzie można.

Obecnie Zakład Tow. Dobr. dzięki zabiegom kierujących i dobroczynności powszechnie znanéj Krakowian, pomimo smutnych i przykrych dla miasta naszego szczególniéj od r. 1846 okoliczności, daje wygodne utrzymanie 260 starcom, kalekom i sierotom — a fundusze stałe Zakładu wzrosły do sumy złp. 880,947 gr. 7 czyli złr. 220,235 x. 69 austr. mon. z dochodem rocznym złp. 44,047 gr. 10 czyli złr. 11,011 x. 77½ austr. mon. Oprócz tego posiada Tow. Dobr. dwie realności własne pod L. $\frac{10, 11, 12, \text{Gm. VI.}}{29, 30, \text{D. VII.}}$ na przedmieściu Stradom, wartości około złr. 40,000 austr. mon. — jakoteż fundusz obecnie sumę złp. 50,700 czyli złr. 12,675 austr. mon. wynoszący, coraz wzrastający corocznie przydzielającemi się procentami, a to na urządzenie z czasem gmachu do celów odpowiedniejsze, bo domy w których się obecnie Zakład mieści, jeden jest przerobiony z klasztornych cel, drugi z prywatnych mieszkań. A wreście Tow. Dobr. ma prawo do zwrotu ze skarbu publicznego sumy złr. 24,139 x. 55 austr. mon. czyli złp. 96,558 gr. 20½ za nakłady poczynione w skrzydle zamkowém na Wawelu, z grosza ubogich, i ufność w sprawiedliwości Rządu, że nakłady te wynagrodzone będą, tembardziéj, że lokal ten Towarzystwu Dobr. odjętym został, choć Tow. Dobr. ma prawo do lokalu dla siebie publicznego, z mocy ustaw prawodawczych.

Szczegółów zarządu i wewnętrznego urządzenia Zakładu tu nie skreślamy, są one bowiem obszernie zamieszczone w Statucie obowiązującym zatwierdzonym przez b. Senat Rządzący w dniu 31 grudnia 1838 roku do Nru 7,057 D. G. S. i w corocznych Sprawozdaniach czyli Rocznikach, których dotąd wyszło 48.